

I. MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

Bp Wacław Świerzawski

Fundamentalny program formacji: wtajemniczanie i wprowadzanie w więź z Obecym, Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym

Homilia

Jesień październikowa, którą teraz przeżywamy w przyrodzie, jest nie tylko czasem spadania suchych liści, zeschniętych liści, które przypominają nam kruchość życia i prawo przemijania wszystkiego. Za parę dni pójdziemy na cmentarne rekolekcje - tam będzie dopowiedź tych refleksji. Październikowa jesień, listopadowa, jest też czasem zbierania dojrzałych owoców. Zresztą liście też są dla owoców. Nie znam się na przyrodzie, ale pewnie coś z tych liści przechodzi w owoce. Coś musi umrzeć, żeby coś innego żyło. Tak jest zawsze i to prawo fundamentalne jest w przyrodzie zapisanym wzorcem tego, co wyraża misterium paschy: śmierć, aby było życie.

Jaki jest jubileuszowy owoc w Roku Świętym? W roku Wcielenia Boga-Człowieka, który 2000 lat temu wtargnął w historię, który zbawia ludzi, czyli daje wolność. Mniej mówmy o wolności, albo tylko wtedy mówmy o wolności, kiedy wiemy, że to jest synonim zbawienia. Zbawienie uwyraźniło się nam przez te tegoroczne jubileusze, spotkania, celebracje, refleksje. Jeszcze w uszach brzmią nam, przygotowujące nas do przeżycia tego Wielkiego Jubileuszu, słowa Jego Świątobliwości. Pamiętamy hasła głoszone w każdym zakątku Polski. Przypominały program ośmiu błogosławieństw, dzięki którym rodzi się czy kształtuje się, formuje się człowiek paschalny, to znaczy taki, który rozumie, że życie - ze śmierci. Zmartwychwstał - zabity - z krzyża. Kiedyś wieśniak polski, rolnik związany z przyrodą czytał to w porach roku i wierzył, głęboko i nabożnie. Dzisiaj odcinamy się asfaltem od ziemi.

1. PASCHA KLASYCZNĄ NORMĄ UCZNIA CHRYSYTA

Ale wróćmy do wątku tego zasadniczego. Podczas Roku Jubileuszowego gorąco pragnęliśmy pogłębić spojrzenie na klasyczną normę chrześcijaństwa: co stanowi o tym, że ktoś jest prawdziwym uczniem Chrystusa? (Fałszywych jest też wielu: wierzący niepraktykujący, praktykujący niewierzący). Klasyczną normę stanowi to, co przypomina właśnie Pascha Chrystusa. To nie z przypadku - a może z przypadku, ale przypadków nie ma, nigdy nie ma ślepych trafów, jak mówił Norwid - jest taki temat Sympozjum. Klasyczną normę stanowi Pascha Chrystusa, a jej wyrazem, wyartykułowaniem konkretnym jest Święte Paschalne Triduum, w kontekście Wielkiego Tygodnia i wcześniej Wielkiego Postu, i potem Pięćdziesiątnicy; pięćdziesięciu dni, kiedy Zmartwychwstały z krzyża jest Konkretem, którego można dotknąć, którego można spotkać.

Ta klasyczna norma objawia się nam w proklamowaniu, głoszeniu orędzia. Kerygmat jest wołaniem herolda. Kerygmat jest w ustach herolda. Kerygmat: 'Pan zmartwychwstał z krzyża' ma być głoszony z mocą i przypomniany wyraziście każdemu człowiekowi, który wchodzi w trzecie tysiąclecie. A z tego wynikają konsekwencje, które są dalszym ciągiem wołania herolda: skoro zmartwychwstał, trzeba nawrócić się, nie grzeszyć - nie grzech, agere contra, tak jak wyrzekaliśmy się go przy chrzcie - i trzeba żyć w łasce Bożej. Proszę częściej studiować ten termin-klucz, dzięki któremu można się nauczyć wszystkiego, co składa się na to, żeby być prawdziwym uczniem Chrystusa: Gratia est inchoatio vitae aeternae - mówił święty Tomasz z Akwinu. Łaska jest rozpoczęciem życia Bożego w nas. A życie Boże w nas to jest życie Zmartwychwstałego w nas.

Kto to zrozumiał, ten wie, że podczas Jubileuszu nie tylko przypomnieliśmy sobie, że dwa tysiące lat temu Słowo stało się ciałem: "wziął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem", ale że misterium Incarnationis, tajemnica Wcielenia dokonana kiedyś w historii trwa aż po dziś dzień. Teraz, w tej chwili, w tej kaplicy Cudownego Obrazu jasnogórskiego, w tej chwili Wcielenie trwa, Pascha trwa, zesłanie Ducha Świętego trwa. O tym trzeba wiedzieć. I to jest zamysł i projekt formacji, który trzeba wciąż na nowo odczytywać.

Ludzie budują swoje projekty, wdrażają w to całą strategię przemysłowości, często perfidnej - to ci źli. My próbujemy budować - nawet w Kościele - różne projekty duszpasterskie. Chcielibyśmy, żeby to w

klasycznym kształcie odnawianie się nasze poprzez uczestnictwo w misterium Paschy było najbardziej dynamiczne.

2. MISTERIUM PASCHY U FUNDAMENTÓW FORMACJI ZAKONNEJ

Siostry tu przyjechały i słyszą, że formacja prawdziwa - ta formacja, która rozbudza nawet już w ludziach, którzy jeszcze niewiele wiedzą, w młodych mężczyznach, kobietach, pragnienie 'zakonsekrowania' (jak to wczoraj nazwałem), bycia osobą konsekrowaną; to początek, a potem pragnienie spełnienia tego, co nazywamy życiem konsekrowanym, aż do dojrzałego owocu - że każda prawdziwa formacja jest powiązana z Paschą Chrystusa, z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Ale kto tak mówi, ten musi mieć dobrze umotywowane, pogłębione rozumienie znaczenia śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Potrafisz udowodnić, że Chrystus zmartwychwstał, temu poganinowi? Temu biednemu człowiekowi, który wstrzykuje sobie w żyły narkotyk, który pije alkohol? Powiedz: Zmartwychwstał, jest! Potrafisz powiedzieć, że jest w Eucharystii, Żywy, Prawdziwy? Potrafisz mu wytłumaczyć, żeby nie stał poza kościołem, albo temu z tłumów, które są jeszcze w naszych kościołach, ale na tysiąc ludzi w kościele osiemdziesiąt przyjmuje Ciało Chrystusa: nie rozumiesz, czym jest Msza święta, na czym polega pełne w niej uczestnictwo? Powiedz mu to! Powiedz mu: kto spożywa Jego Ciało, nie umrze na wieki. A druga sprawa: musisz wiedzieć, że dzięki temu, że On zmartwychwstał, ja zmartwychwstanę.

"Wierzę w ciała zmartwychwstanie, wierzę w życie wieczne". Przy chrzcie pytali: czego chcesz od Kościoła? Wiary! Wiara, co ci daje? Życie wieczne! Życie wieczne to jest zmartwychwstanie. I to nie tylko to zmartwychwstanie, które będzie na końcu wszystkiego, kiedy spali się świat, kiedy nastanie realizacja Apokalipsy - ale teraz. Już teraz. I to jest trzeci moment, najważniejszy.

I tu jest podtekst tego tytułu Sympozjum: Triduum paschalne wspomaga formację osób konsekrowanych. I tych, którzy mają dojść - sprawa powołań, i tych, którzy są i mają świadczyć, i tych, którzy są blisko dojrzałości.

Misterium Paschy to zmartwychwstanie Chrystusa, to nasze zmartwychwstanie na końcu czasów, kiedy wstaniemy z grobów, ale misterium Paschy zaczyna się na chrzcie. Paweł mówił: "zanurzyć się w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa" (por. Rz 6,3-4). Być ochrzczonym to jest być zanurzonym w śmierci. I w życiu. Proście waszych spowiedników, żeby wam tłumaczyli, co to znaczy. A potem, kiedy wchodzisz do kościoła, to się żegnasz wodą święconą po to, żeby to sobie przypomnieć, żeby przypomnieć sobie chrzest, bierzmowanie i obecność Obecnego w Eucharystii. Już nie tylko - tak jak w każdej Mszy świętej, tak i do tej chwili liturgia słowa mówiła: "Oto słowo Boże".

Rozglądaliśmy się, myślę, wszyscy, ja też rozglądałem się (jak się rozglądam, to oczy przymykam, żeby patrzeć się tam, gdzie Jest); rozglądaliśmy się i mówimy: "Jest t u! Słysząc już Jego głos". A za chwilę usłyszysz: "T o jest Ciało moje" - powie kapłan. To już nie tylko: t u Jest Chrystus. "T o jest Pan" - powiedzieli uczniowie, kiedy nie rozeznali na początku, a potem nie było końca radości.

3. MATKA JEZUSOWA PIERWSZYM MYSTAGOGIEM W MISTERIUM PASCHY

Chrystus jest w Hostii obecny tak blisko, że wydaje się nam, że jest nieobecny, a najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Nie ma głębokiego, prawdziwego, dojrzałego życia konsekrowanego bez przekształcenia modlitwy ustnej, mówionej, w wewnętrzny ogląd, dzięki któremu człowiek wraca do serca, w którym jest Żywy Bóg, jest ciągle z Nim zjednoczony. To jest klasyczna norma życia konsekrowanego. Wtedy Maria służy Marcie. A Marta nigdy sama nie wybiega naprzód bez Marii, tak jak przy Czarnym Wawelskim Krzyżu splatała Marię z Martą Królową Jadwigą.

I co na koniec? "Stała przy krzyżu Matka Jezusowa" - tak mówi dzisiejsza Ewangelia. Jesteśmy w Wieczerniku Jasnogórskim. Najłatwiej nauczyć się tego, o czym tu w tej chwili mówię, od Niej. Ona wie, jak to się robi. Ona jest pierwszym mystagogiem w misterium Chrystusa. W domu nazaretańskim jest Maryja, jest Józef i jest obecny Pan, którego widać, którego nawet wtedy widać, kiedy został pogrzebany, i wtedy, kiedy zmartwychwstał, i wtedy, kiedy wstąpił do nieba, aby wszyscy w niebo wstępowali, nawet jeszcze zanim nastąpi fizyczna śmierć.

To jest życie ludzi, którzy rozmiłowali się w Chrystusie jako swoim Oblubieńcu, bo im dał łaskę powołania. Największa łaska, jaka w życiu może człowieka spotkać. Nie patrz się na świat, patrz się ku Niemu. W Jego obliczu jest więcej niż w tysiącach programów telewizyjnych. W Jego oczach jest

głębia tego, co przerasta człowieka i za czym tak tęskni, że jest niespokojne serce, dopóki nie spocznie w Nim, tak jak mówił Augustyn, którego wyobrażają zawsze z gorejącym sercem trzymanym w ręku.

Bogu niech będą dzięki za te nasze wszystkie spotkania, referaty, dyskusje i pogłębiające refleksje. A teraz wpatrując się w oczy Matki Jezusowej, wpatrujmy się też w oczy ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, który mówi: "Pokój wam". Amen.